Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 181 Radom, środa 3 grudnia 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł i od 4—6 po południu.

Pułkownik Sławek formuje gabinet

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. W myśl oświadczenia Marszałka Piłsudskiego w znanym komunikacie po ostatniem posiedzeniu Rady Gabinetowej, że Marszałek zostawia panu Sławkowi dużo czasu na sformowanie, czy też reorganizację gabinetu desygnowany premjer bez pośpiechu spokojnie, przygotowywa się do objęcia prezesury rządu.

Przebywając od kilku dni w Prezydjum Rady Ministrów przyjmuje dziennie po kilka osób, wśród których obok ministrów znajdują się również osobistości, nie zajmujące obecnie żadnego czynnego stanowiska w polityce. Przesuwające się przez gabinet p. Sławka osoby z pewnością nie są wszystkie kandydatami na ministrów, stąd też trudno wywnioskować, kogo p. Sławek uważa za swego przyszłego kolegę w gabinecie, a kogo nie.

Powstają oczywiście z tego powodu najrozmaisze pogłoski, wśród których dość interesującą w swej koncepcji była ta, że ministrem sprawiedliwości miałby zostać prokurator sądu okręgowego pan Czesław Michałowski, zaś obecny minister p. Car miałby zająć się w sejmie wyłącznie kwestją zmiany konstytucji.

Oczywiście do wiadomości tej nie można przykładać żadnej realnej miary.

Jak się zdaje płk. Sławek ma zamiar skończyć swe rozmowy z kandydatami i przedstawić ich listę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej około piątku bieżącego tygodnia.

W każdym razie orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, otwierające kadencję sejmu na wtorek nadchodzący odczyta płk. Sławek w charaterze prezesa Rady Ministrów.

Powstanie na Dalekim Wschodzie

„Biali" opanowali wybrzeże morskie

MOSKWA. Po dłuższej przerwie nadeszły tu ponownie wiadomości o powstaniu przeciw Sowietom na Dalekim Wschodzie. Oddziały „białych" powstańców ukazały się w okolicach Chabarowska, w obwodzie Pomorskim i Zabajkalskim.

W obwodzie Amurskim oddziały powstańcze działają przeciwko Sowietom w okolicach stacji kolejowej Boczkariowo. W obwodzie Pomorskim największym oddziałem pwostańczym jest oddział Lebiediewa, który panuje nad całym wybrzeżem morskiem od zatoki św. Olgi do zatoki św. Włodzimierza.

Rozszerzeniu się powstania przeszkadza brak broni, gdyż władze sowieckie czynią wszystko, dla zapewnienia sobie zupełnego rozbrojenia ludności.

Kontrrewolucyjne nastroje na Białorusi

MOSKWA. Sowiecka agencja Tass ogłasza komunikat o wykryciu w Mińsku wielkiej kontrrewolucyjnej organizacji, rozgcłęzionej na całej Białorusi sowieckiej.

Organizacja ta postawiła sobie za cel oderwanie Białorusi od Sowietów. Miała ona orjentację zachodnią i utrzymywała kontakt z emigracją białoruską i faszystowskiemi organizacjami białoruskiemi w państwach ościennych. Na czele organizacji stali wybitni działacze białoruscy, którzy przed 10 laty wyemigrowali, a następnie powrócili do Sowietów, gdzie zajmowali szereg wybitnych stanowisk.

Wśród licznych aresztowanych znajdują się członkowie białoruskiej akademji nauk, jak Łastowski, Smolicz, Świtiewicz, Kraskowskij i inni.

Antysowiecka uchwała konferencji rozbrojeniowej

GENEWA. (PAT.) Na wniosek podkomitetu, któremu przewodniczył Politis komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej postanowiła, że artykuł do, tyczący t. zw. klauzuli rosyjskiej, jako poruszający sprawę wybitnie polityczną, będzie przekazany do rozstrzygnięcia konferencji rozbrojeniowej. Uchwała ta będzie podana w raporcie komisji przygotowawczej, w którym figurować będzie tekst artykułu w brzmieniu, ustalonem w pierwszem czytaniu. Artykuł ten przyznaje państwom, sąsiadującym z Rosją, prawo nie stosowania się do przepisów konwencji tak długo, dopóki Rosja nie przystąpi do konwencji na tych samych warunkach, co one. Spodziewana jest jeszcze dyskusja nad tą sprawą przy obradach nad raportem. Przy artykule, przewidującym możność rewizji przed terminem zobowiązań konwecji, w razie gdy zajdą zmiany warunków, w jakich konwencja powstała, komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie francuskie, stwierdzające, że nieprzewidziany rozwój lotnictwa cywilnego może być uważany jako zmieniający te warunki. Delegacja japońska, polska i angielska poparły oświadczenie francuskie, które figurować będzie w raporcie. Delegat niemiecki Berenstorff wystąpił przeciwko braniu pod uwagę lotnictwa cywilnego. Argumenty niemieckie zwalczał gen. ,Kasprzycki, który podniósł, że wielkie aparaty lotnicze mają cechy aparatów, używanych do bombardowania.

Francja grozi zerwaniem stosunków z Sowietami

WIEDEŃ PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża, że w kołach poinformowanych słychać, iż rząd francuski czyni w Moskwie naglące przedstawienia, aby skłonić rząd sowiecki do cofnięcia zarzutów, wytoczonych przeciwko Poincaremu, Briandowi i francuskiemu sztabowi generalnemu. W Moskwie musi być już oddawna wiadome, że dokumenty, na podstawie których stawiane są zarzuty, są fałszowane. Gdyby rząd sowiecki w najbliższym czasie nie dał przychylnej odpowiedzi na żądanie Francji, wówczas rząd francuski zerwie stosunki dyplomatyczne z Unją Sowiecką i odwoła z Moskwy personel ambasady francuskiej.

Krwawy napad bandytów

2 osoby zabite — 1 ranna

BIAŁYSTOK. PAT. Wczoraj na szosie Kolno—Grajewo na jadących furmanką Bronisława Skarczewskiego, kierownika szkoły powszechnej, jego żonę oraz żonę sekretarza gminnego Kaczyńską napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po oddaniu strzałów do jadących, zrabowali napadniętym przeszło 3 000 zł., przeznaczonych na wypłatę, poczem zbiegli w kierunku granicy niemieckiej. Strzałami bandytów zostały zabite Skarczewska i Kaczyńska, zaś Skarczewski został ciężko ranny. Zaalarmowana straż graniczna natknęła się na bandytów i zaczęła ich ostrzeliwać. W strzelaninie tej został ciężko ranny jeden z bandytów, którego jednak towarzysze zdołali przenieść przez granicę. Dalszy pościg za bandytami w porozumieniu z władzami niemieckiemi trwa.

Bestjalski napad bojówki niemieckiej

na szkołę polską

KATOWICE. (PAT) W nocy z 30 listopada na 1 grudnia kilku nlemców napadło na polską szkołę powszechną w Sogołowie, pow. rybnickiego.

Napastnicy, wyłamawszy drzwi, wtargnęli do mieszkania kierownika szkoły Feliksa Galisza, oświadczając mu, że muszą go zabić „dla niemieckiej ojczyzny". Galisz dał kilka strzałów rewolwerowych na postrach, w następstwie których napastnicy wycofali się z gmachu szkoły, odgrażając się jednak, że jeszcze powrócą i zrobią z Galiszem to, co z zamordowanym przodownikiem policji Sznapką.

Za sprawcami napadu, których nazwiska już znane są policji, zarządzono poszukiwania.

Numer świąteczny „Ziemi Radomskiej"

Redakcja „Ziemi Radomskiej" wydaje specjalny numer gwiazdkowy, poświęcony północnej części województwa Kieleckiego. Numer ten o objętości kilkudziesięciu stron będzie obficie ilustrowany, i poza bogatą częścią publicystyczną i literacką, zawierać będzie specjalny dział opisowy, również ilustrowany poświęcony działalności samorządów, instytucyj i organizacyj Radomia i powiatów: radomskiego, koneckiego, opoczyńskiego i kozienickiego.

Numer gwiazdkowy o charakterze wybitnie propagandowym wyjdzie w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy i rozpowszechniony będzie po wszystkich ośrodkach Rzeczypospolitej.

Ze względu na trudności techniczne powodowane dużym nakładem i objętością tego specjalnego wydania, wszelkie artykuły opisowe i reklamowe, oraz ogłoszenia przyjmować będziemy do numeru gwiazdkowego tylko do dnia 15 grudnia r. b.

Wszelkich informacyj w sprawie numeru tego udziela Redakcja, względnie upoważnieni delegaci pisma naszego, który w najbliższych dniach odwiedzą większe organizacje i zakłady przemysłowe.

Szał niemiecki nie przerazi Polski

To, co się w tej chwili wypisuje na szpaltach prasy niemieckiej nacjonalistycznej a nawet i demokratycznej w stosunku do Polski, z przyczyny znacznego ubytku mandatów niemieckich na G Śląsku i na Pomorzu, — jest wręcz szałem, jest furją wściekłości, jest aferą.

Przyczyny tego widowiska są dobrze znane, a mają one źródło w dziwacznej, impulsywnej mocno prostackiej psychice niemieckiej.

Niemcy nie mogą się pogodzić psychicznie z faktem przegrania wszczętej przez nie wojny, ani też z jej politycznemi i ekonomicznemi konsekwencjami. Dążenie do mobilizowania sił dla celów rewanżu w pierwszym okresie powojennym rzuciło je w kierunku inwestowania olbrzymich własnych i pożyczonych kapitałów w przemyśle, bez przestrzegania granic możliwości pokojowego zbytu rozszerzonej produkcji. Przy ogólnym kryzysie rynków zbytu uderzającym w państwo wysoko uprzemysłowione, skutki przeinwestowania kapitałów obcych, od których trzeba płacić stosunkowo wysokie procenty, nie dało na siebie długo czekać. Zwłaszcza, że dzięki niezbadanym ścieżynom logiki niemieckiej Niemcy połączyły kryzys zbytu z wojnami celnemi ze wszystkimi omal sąsiadami, zamykając sobie drogę dla normalnej z nimi wymiany towarowej.

Prostactwo psychiki niemieckiej wyraża się w skłonnościach znacznej części narodu niemieckiego upatrywania przyczyn tego załamania się ich ekonomicznego w politycznych skutkach wojny, a zatem wiązanie nadziei ratunku z próbami teroryzowania opinji światowej, a zwłaszcza europejskiej, groźbami wzniecenia wojny odwetowej.

Fakt, iż na widownie polityczną niemiecką mógł wystąpić typ półinteligentnego demagoga-aferzysty, jakim był Hitler i zdobyć w wyborach parlamentu parę miljonów głosów, jest wykładnikiem jak szeroko rozpowszechniła się ta chorobliwa iluzja. Siła jej jest tak znaczną, że ciąży ona na całem życiu niemieckiem, wyciska swoje piętno na polityce rządów i partyj, które specjalnie odżegnują się od nacjonalizmu i napewno obawiają się polityki awantur.

Aktualnie nacjonalizm i jego awanturniczy heroldowie karmią masy niemieckie hasłem rewizji granicy z Polską i aneksji t. zw. korytarza pomorskiego. Ich atutem propagandowym jest rzekomo niemieckość naszego Pomorza, a zwłaszcza korytarza, oraz G. Śląska.

Tymczasem obecne wybory do sejmu warszawskiego, oraz do sejmu śląskiego wykazały niezbicie szybki postęp polszczenia się zarówno Pomorza jak Śląska, dając Niemcom tak mały procent mandatów poselskich, że nawet nacjonaliści niemieccy nie mogli nie zauważyć, iż polski charakter narodowy obydwu tych ziem nie może być dłużej kwestjonowany. Ten ubytek podstawowego argumentu kampanji rewizjonistycznej wywołał wśród nacjonalistów niemieckich istną panikę oraz gorączkowe poszukiwanie sposobów zatarcia wrażenia jakie ten fakt wywołał w całym świecie. Z tych inspiracji zrodziła się obecna furja ataku na Polskę, obliczona na zatarcie wrażenia wyborów i wywołania pozorów niepokoju na granicy polsko-niemieckiej.

Za pretekst posłużyły tutaj incydenty w okresie kampanji wyborczej na G. Śląsku, w czasie których bojówkarze niemieccy zamordowali polskiego policjanta i polskiego robotnika, obrywając parę guzów. Incydenty jakie niestety na całym świecie zdarzają się w czasie walki wyborczej, i w których trupy są po stronie ludności polskiej nie niemieckiej. Przedłużeniem ich była akcja bojówek nacjonalistycznych niemieckich na niemieckiej części G. Śląska przeciw ludności polskiej, połączona z biciem spokojnych obywateli, niszczeniem ich mienia prywarnego i społecznego i t. d.

Obecnie rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaalarmowania tą sprawą połowy świata, w przekonaniu, iż uda mu się z niej uczynić atut dla propagandy rewizjonistycznej. Możemy sobie tylko życzyć, by to nastąpiło. Niemcy muszą się skompromitować, by się uspokoić— leży to już w ich naturze.

Cokolwiek uczynią winni zrozumieć, iż nikogo w Polsce nie przerażają żadne z ich strony szaleństwa.

Niemcy nie chciały przez szereg lat oswoić się wogóle z faktem istnienia Polski. Dzisiaj już się z tem pogodziły. Nie mogą jeszcze zrozumieć, że Pomorze i G. Śląsk są polskie. Muszą się pogodzić i z tem. W ich własnym interesie leży, by uczyniły to jak najprędzej.

Habdank.

Organizujmy się

Byli członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej na zjeździe w dniu 17 marca 1929 r. postanowili stworzyć Związek Peowiaków, by dać wyraz potrzebie nawiązania dalszej owocnej pracy ściśle związanej z P. O. W., powołanej do życia przez Niezłomnego Wodza Narodu — Józefa Piłsudskiego w najcięższych chwilach zmagań naszych z zaborcami. Celem Polskiej Organizacji Wojskowej była służba Ojczyźnie. Jak wielką i szczytną rolę odegrała w walkach o Niepodległość organizacja ta, której członkowie swą ofiarną krwią zrosili obficie fundamenty wyzwalającej się Rzeczypospolitej, świadczy o tem świetlana i chwalebna praca P. O. W. w przeszłości. Praca ta obecnie została wznowiona. Po ukonstytuowaniu się Zarządu Głównego Związku Peowiaków w Warszawie, zostały utworzone w siedzibach poszczególnych województw — Zarządy Okręgowe, zaś na terenach powiatów — Powiatowe Koła Związku Peowiaków, skupiając w swych szeregach byłych członków Polskiej Organizacj Wojskowej.

Peowiacy! mając na celu zjednoczenie w naszem stowarzyszeniu wszystkich byłych członków P. O. W., tą drogą śpieszymy powiadomić Was i wzywamy do gremjalnego wstępowania w jego szeregi, przyczem podajemy do wiadomości byłym członkom zamieszkałym na terenie powiatu radomskiego, by w sprawie tej zgłaszali się do sekretarjatu radomskiego powiatowego Koła Związków Obrońców Ojczyzny przy ul. Malczewskiego Nr. 16 w Radomiu który czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 ej do 7-ej po południu.

Do Was więc byli członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej — zamieszkali — w Radomiu, Białobrzegach, Wyśmierzycach, Jedlińsku, Wieniawie, Przytyku, Jastrzębiu, Wierzbicy, Skaryszowie i innych miejscowościach powiatu radomskiego — zwracamy się z tym oto apelem o zgłaszanie się do swych dawnych szeregów, przyczem nie wątpimy że zew nasz nie przejdzie bez echa.

Peowiacy! organizujmy się. Przed nami leży odłogiem praca, której zadaniem jest czynny wysiłek nasz w kierunku utrwalenia wielkości i potęgi Rzeczypospolitej, zaś celem — wychowanie społeczeństwa w duchu państwowotwórczym.

Zarząd Radomskiego Powiatowego Koła Związku Peowiaków.

Koncentracja w przemyśle ubezpieczeniowym

Na podstawie informacji zasiągniętych u źródła dzielimy się z naszymi czytelnikami, interesującemi się kształtowaniem się stosunków gospodarczych w kraju, następującą wiadomością o doniosłem wydarzeniu zwłaszcza dla krajowych stosunków gospodarczych z zakresu polskiej asekuracji, o wydarzeniu zasługującem tem więcej na uwagę, że przychodzi ono do skutku w okresie bardzo przykrego przesilenia gospodarczego odczuwanego ogólnie.

Poważny polski koncern zakładów ubezpieczeń „Vesta", w którego skład wchodziły towarzystwa ubezpieczeń „Vesta" Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, zał. w roku 1873 i „Vesta" Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu, zał. w roku 1920, powięszył ostatniemi dniami grono skoncernowanych u siebie zakładów przez wcielenie do koncernu zaprowadzonego dobrze wśród społeczeństwa Wielkopolski oraz i nareszcie obszaru Rzeczypospolitej „Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń S-ki Akcyjnej w Poznaniu, zakładu ubezpieczeniowego o dobrze ufundowanych podstawach finansowych posiadającego liczne szeregi zwolenników darzących go całkowitem zaufaniem.

W celu pozyskania „Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa" do koncernu nabyły obie „Vesty" przeszło 75 proc. jego akcji zyskując przez to zgrupowanie trzech poważnych prywatnych towarzystw ubezpieczeń możność skupienia u siebie poważnej ilości krajowych ubezpieczeń i zatrzymania w kraju o ile możności jaknajwięcej pieniądza.

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, wchodząc jedynie w skład koncernu tworzonego wspólnie z obu „Vestami", będzie działać dalej według dotychczasowego zakresu działania i pod dotychczasową firmą.

Wysuwający się rocznym zbiorem składki w sumie przeszło 18 miljonów zł. na czoło polskich prywatnych zakładów ubezpieczeń koncern „Vesta", przez przyjęcie „Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa" w skład koncernu jeszcze umocnił silną pozycję koncernu, który reprezentując teraz roczny zbiór składki około zł 25 miljonów przynosi ubezpieczonym tem rzeczywiście gwarancje i korzyści, zaś dla kraju tak pożądaną na polu polskiej asekuracji konsolidację. To też obu „Vestom" należy tylko przyklasnąć i pogratulować a nowemu koncernowi życzyć dalszego owocnego, dla polepszenia krajowych stosunków gospodarczych tak celowego rozwoju.

Dla uzupełnienia informacji należy jeszcze zaznaczyć że zbliżenie się Poznańsko-Warszawskiego T-wa do „Vest" nastąpiło z inicjatywy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

395

JERZY KOSSOWSKI 20)

ŚMIERĆ w SŁOŃCU

V.

Spojrzał na tłum gapiów, idący równolegle z nimi: przeważnie wyrostki, dziewczęta, ale byli i starsi, i panie, i panowie. Równo z czwórką Tereszczenki jechał na trzykołowym rowerowym wózku piekarz. Zapach pieczywa bił w nos, aż bolało. Józek widział, że chłopiec, nie przestając obracać pedałów, sięgnął do kosza, wyciągnął bułkę i dał Tereszczence. Ukrainiec chwycił bułkę i wpakował odrazu połowę w zęby. I teraz wszystkie ręce wyciągnęły się ku chłopcu: daj, daj! — Ale chłopak nacisnął tylko pedały i pomknął po asfalcie, wyprzedzając czoło kolumny. Wtedy jakaś pani podeszła do Kalinkina i dała mu pudełeczko papierosów. Kalinkin przyłożył poważnie rękę do daszka, podziękował i rozdał zaraz wszystkie papierosy kamratom.

— To jakieś dobre ludzie — mruknął Józek — jakby nie Germańcy.

— Cóż dobre! — wzruszył ramionami Kalinkin. — U nas, jak prowadzą bradiagów, to każdy da, co może. Dobre! nato nie trzeba być dobrym.

Szli jakieś pół godziny aleją, aż do wielkiego więzienia. Poznali je po murach i zakratowanych lub zasłoniętych deskami oknach.

— Ot naród! — skrzywił się Kalinkin. — Tiurma, a wygląda jak pałac.

— Tu nas zamkną?

— Niewiadomo.

— Byłoby ciepło...

— Wszystko jedno.

Ale oddział nie zatrzymał się pod piękną „tiurmą", tylko poszedł dalej. Skręcili w jakieś ulice raz i drugi, aż weszli w wolniejszą przestrzeń niezabudowanych parcel.

— Claudius — czytał Józek na jakimś rogu.

Tą ulicą doszli do wielkich koszar.

— To tu — zdecydował Kalinkin.

I rzeczywiście wprowadzono jeńców na wielki podwórzec, otoczony czworobokiem wysokich budynków. Postali chwilę, dopóki nie wyszedł jakiś bardzo gruby podoficer, a potem wpędzono ich wszystkich razem do wielkiej, pustej sali. Po dwóch godzinach dostali cienka zupę z odrobiną ryżu a później po południu przeprowadzono ich przez boczną bramę i wąską ulicę do baraków. Poznali zdaleka, że to obóz jeńców: budynki czarne, drewniane, obite papą, ogrodzone wysokim, drucianym płotem. Gdy podeszli bliżej, ujrzeli znane szynele, czapki, kaszkiety i papachy.

— To my już w domu — ucieszył się Tereszczenko.

— Aha, w domu! — splunął Jakubowski.

Weszli w ogrodzenie, i zaraz otoczył ich tłum brodatych, brudnych, obdartych postaci.

— Zemlaki! a wy skąd? gdzie was wzięli? kiedy?

— Rok temu nad mazurskiemi jeziorami.

— A gdzież wy tyle czasu byli?

W tiurmie, w Magdeburgu — odpowiedział Kalinkin.

— A cżoż słyszano w swieti?

— Wojna! odparł z uśmiechem.

Roześmiali się inni. Nową partję rozdzielono po barakach, zależnie od tego, gdzie były wolne prycze. Józek z Łapowem zajęli dwa górne łóżka, dla Kalinkina znalazło się na dole.

— Dobrze tu — opowiadał Jakubowskiemu nowy sąsiad. — Jeść mało, ale na roboty chodzim do portu. Zawsze tam coś z wody wyłowisz, matrosy dobre chłopy, to grosz dadzą, to chleba kusok.. i ot, żyje się. Sprzedajemy też, co kto ma, to pas, to buty, to rubaszki, a kto umie zmajstrować czy pierścień, czy spinki, bransoletki, czy co tam, to sprzeda, zarobi. Ot tam w kącie siedzi zemlak. Stolarz on i dobry. Kuferki robi, ot takie czemodańczyki. Na dzień bywa zrobi i dwa. To tu z miasta przychodzą, kupują, płacą mu po dwie i trzy marki, za większy pięć. Ja takiej roboty nie znam, ale z koralików robię łańcuszki, a na naszyjniki. To tu z pod druty przychodzą dziewczki i kupują. Nie jest to tak, na wolności, ale... ot, żywiosz. Żeby jeszcze rubaszki nowe dali, a szynel, toby można znieść. A swój szynel na wiosnę sprzedał za cztery marki, a teraz mnie zimno. A ty nie masz co na sprzedaż?

— Nie mam.

c. d. n.

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Wynik naszego konkursu wyborczego

W odpowiedzi na ogłoszony przez nas w Nr. 146 konkurs wyborczy, na trafne wskazanie 7 nazwisk przyszłych posłów otrzymaliśmy 247 odpowiedzi, jednakże pomiędzy nadesłanemi odpowiedziami nie było ani jednej trafnej.

Najbliższą prawdy, a mianowicie wskazaniu 5-ciu nazwisk trafnych, okazała się tylko jedna odpowiedź p. „Jotem" z Kozienic, który w odpowiedzi podał następujące nazwiska: 1) Osiński Michał, 2) Ziętek Ignacy, 3) dr. Czernichowski, 4) Koperski, 5) Grzecznarowski.

Jemu też przyznajemy nagrodę—portret Marszałka Piłsudskiego, który jest do odebrania w naszej redakcji.

Pochwała słusznej inicjatywy

Organ powszechnego uniwersytetu regjonalnego im. St. Konarskiego „Nasze drogi", opisując zjazd powiatowy w sprawie rozwoju szkolnictwa, który odbył się w Radomiu w dniu 30 października, omawia referat wygłoszony przez p. starostę Maćkowskiego i powiada:

„Każdy projekt, idący w kierunku poprawy warunków naszego szkolnictwa powszechnego przyjmujemy z wielką radością. Za inicjatywę i zapoczątkowanie akcji budowy szkół, p. Staroście Maćkowskiemu należy się podzięka, lecz na tem nie możemy poprzestać. Trzeba z p. Starostą razem mocno chcieć i przystąpić do czynu, przystąpić do budowy. To co się zaniedbało przez setki lat, nie może być doścignione w normalnym toku pracy. Wysiłek musi być nadzwyczajny: ponad to, co nas zwykle obowiązuje.

A więc do pracy!!!

„Noc Listopadowa"

dramat Stanisława Wyspiańskiego

W sobotę dnia 6 b. m. staraniem Ogólnego Obywatelskiego Komitetu w Radomiu, odbędzie się w Teatrze „Rozmaitości" galowe przedstawienie dla uczczenia 100 rocznicy Powstania Listopadowego.

W tym celu zjedzie z Lublina zaproszony zespół teatru miejskiego.

Ujrzymy na scenie „Noc Listopadowa" potężny dramat historyczny St. Wyspiańskiego w całości, w oprawie muzycznej prof. Marczewskiego.

Nowe dekoracje pędzla Michała Hołyńskiego, nowe barwne stylowe kostjumy, wykonana według wzorów w pracowni krawieckiej A. Bukowskiego, pół setki statystów, złożą się na całość godną ze wszech miar widzenia.

Przedstawienia odbędą się dwa.

Pierwsze o godz. 4-tej po południu po cenach zniżonych dla młodzieży, drugie reprezentacyjne którego początek naznaczono na godz. 8.30

Bilety wcześniej nabywać można w hurtowni tytoniowej p. T. Tomanka ul. Żeromskiego 40.

Zainteresowanie sobotniem przedstawieniem wśród inteligencji olbrzymie.

„Noc Listopadową" poprzedzi przemówienie redaktora Józefa Bursztyna.

Osobiste

P. inż. Leopold Janczur został z dniem 1 grudnia b. r. mianowany kierownikiem działu ogólno-gospodarczego w w dziale mechanicznym dyrekcji kolejowej radomskiej.

Przed obchodem 25-lecia strajku szkolnego

W uzupełnieniu naszej notatki z dnia poprzedniego o obchodzie 25-lecia strajku szkolnego podajemy, że w organizowaniu obchodu wezmą udział również wszystkie stowarzyszenia i związki nauczycielskie na naszym terenie.

Odczyt o kulturze słowiańskich pogan

W nadchodzący czwartek prof. Piotr Jaworek wygłosi odczyt o kulturze słowiańskich pogan.

Odczyt ten zorganizowany staraniem T. N. S. W. odbędzie się o godzinie 6 pop. w sali seminarjum nauczycielskiego męskiego.

Wybory do gminy żydowskiej

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie, a więc w pierwszych dniach stycznia r. p. odbędą się wybory do rady gminy żydowskiej.

Z wydawnictw miejscowych

W najbliższym czasie ukaże się w Radomiu nowe pismo lokalne „Współpraca", jako organ pracowników Państw. Fabryki Broni „Współpraca" wychodzić będzie jako miesięcznik poświęcony sprawom kulturalnym i zagadnieniom fachowym.

Kolejowe przysposobienie wojskowe

Ku czci setnej rocznicy Powstania Listopadowego

Radomskie ognisko kolejowego przysposobienia wojskowego urządza dziś ku czci setnej rocznicy Powstania Listopadowego w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej uroczysty wieczór, podczas którego m. in. zostanie odegrany przez koło dramatyczne sekcji kulturalno-oświatowej ogniska — epizod historyczny p. t. „Noc w Belwederze", następnie orkiestra reprezentacyjna pod batutą p. dyr. Kozłowskiego wykona szereg utworów muzycznych, a sekcja dramatyczna komitetu fundacji organów dla kościoła garnizonowego odegra drugą odsłonę obrazu scenicznego K. Hoffmana p. t. „Sen o Piłsudskim".

Uroczysty wieczór rozpocznie się o godzinie 7.30 wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego i na rzecz fundacji organów dla kościoła garnizonowego.

Czarna Kawa na rzecz „Tygodnia Pomorza"

Komitet „Tygodnia Pomorza" urządza 8 b. m. w salonach lokalu Związku Oficerów Rezerwy czarną kawę na rzecz „Tygodnia Pomorza".

Z życia towarzystwa tatrzańskiego

Dowiadujemy się, iż energiczny zarząd miejscowego koła towarzystwa tatrzańskiego postanowił w czasie świąt Bożego Narodzenia urządzić wycieczkę dla swych członków do Krakowa i Zakopanego.

Dotychczasowe zgłoszenia członków pozwalają przypuszczać, że wycieczka ta, mimo okresu świątecznego, który zazwyczaj spędza się w gronie rodziny — dojdzie do skutku.

Konferencja w sprawie dokształcania

W społeczeństwie radomskiem od dawna istniało zrozumienie konieczności założenia szkół dokształcających dla krzewienia oświaty wśród dorastającej młodzieży i starszej ludności, pozbawionej możności korzystania ze skarbnicy oświaty.

Myśl ta zwolna dojrzewała. Brakło jeno ludzi, którzyby chwycili ster inicjatywy w swe ręce i stworzyli dzieło, będące wyrazem myśli obywatelskiej i troski o dobro najszerszych warstw ludności naszego miasta.

Obecny zarząd miasta rozważył tę sprawę i z jego inicjatywy w nadchodzący piątek odbędzie się konferencja nauczycieli z udziałem przedstawicieli miejskich związków nauczycielskich i działaczy społecznych w sprawie szkół dokształcających.

Na tej konferencji zostanie przedstawiony program dokształceniowy, oraz zebrani omówią szereg spraw dotyczących jaknajpomyślniejszego rozwoju oświaty dokształceniowej.

Kierunek nad sprawami, dotyczącemi tej akcji, godnej obywatelskiego nastawienia społeczeństwa radomskiego ujmie w swe ręce towarzystwo „Oświata", które tak zaszczytnie dało się poznać z dotychczasowej działalności.

Odpowiednia decyzja zapadła na posiedzeniu Towarzystwa „Oświata", które powzięło zamiar utworzenia w naszem mieście uniwersytetu ludowego.

Ze względu na to, że sprawa ta przedstawia dla ludności naszego miasta znaczenie bardzo wielkie, powrócimy do do niej w następnych numerach.

Sensacyjne odkrycie polskiego lekarza.



Dr. Edelman, praktykujący w Wiedeńskim Instytucie Badania Raka odkrył środek przeciwko leukemji. Odkrycie dr Edelmana wzbudziło zainteresowanie całego świata lekarskiego.

Udział ogniska radomskiego Kolejowego przysposobienia wojskowego w sporcie narciarskim

Na ostatnio odbytej w Krakowie konferencji władz naczelnych kolejowego przysposobienia wojskowego postanowiono m. in. stworzyć kurs narciarski dla członków ognisk zaawansowanych w tym sporcie.

Z okręgu radomskiego wyjadą na ten kurs dwaj „kapewiacy".

Nowy sklep firmy galanteryjnej

Znana, największa w Radomiu firma galanteryjna „Regent" przenosi się do lokalu po zlikwidowanej firmie „Małecki".

Kres „fotofilmu"

Do niedawna niepowszednią sensację dla radomskich spacerowiczów stanowiły migawkowe zdjęcia wolnopraktykujących operatorów „fotofilmu".

Przechodnie nieustannie poddawani byli bezbolesnej operacji uwiecznienia ich person w pełnym ruchu, a kartka usłużnie wręczona przez operatora uprzejmie zawiadamiała delikwenta o tem, że właśnie w tej chwili bajeczny wynalazek ludzkiego genjusza przetransponował fizjonomje i całą mniej lub więcej zgrabną figurkę na kartki fotograficzne, które znajdują się do nabycia w sklepie.

Dowiadujemy się, że ten niewinny acz drażliwy sport został dokładnie zlikwidowany wobec wygaśnięcia umowy, jaką przedsiębiorca onego „fotofilmu" zawiązał na tutejszym terenie. Nie ulega wątpliwości, że nikt specjalnego żalu z tej racji nie będzie okazywał.

Tajemnica 7 kilogramów masła

Marji Mandyk, Nowo-Saska 11 skradziono 7 kg. masła, wartości 35 zł.

Kto skradł — niewiadomo?!

Za pijaństwo

Józef Pierzchała, Nowogrodzka 22 został bohaterem utworu prozaicznego, popularnie zwanego protokułem, napisanym przez policjanta, z racji brewerji i pijaństwa pana Józefa.

Z cyklu obyczajowego

Nie ulega wątpliwości, że nasza rubryka pod powyższym tytułem dostarcza nie jednemu mizantropowi mocnych atutów do ignorowania najwyższego gatunku ssaków, do których człowiek z racji swej struktury fizycznej należy.

Nie naszą jest jednak winą, że niestety codzienne przejawy życia dostarczają tej makabrycznej karmy duchowej mizantropom. W ubiegłym tygodniu Józef Głuszacki, szofer spotkał się się z Piotrem Chudzikowskim. A że nieszczęśliwym trafem przypadał dzień zakazu sprzedaży alkoholu — więc na mocy odwiecznego prawa reakcji rzeczony szofer był gruntownie „urżnięty".

Między obu zawiązała się cicha rozmowa, która z biegiem czasu stawała się coraz głośniejsza, aż wreszcie przybrała charakter zwykłego wymyślania.

Szoferowi nie podobało się coś w fizjonomji Chudzikowskiego, chciał ten błąd twarzy naprawić energicznem uderzeniem laski.

Chybił... trafił natomiast w okolicę przedramienia lewej ręki. Pękła kość w dwuch miejscach. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

... Maleńka idylla taka... jedna z wielu, zresztą.

Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci

(Ofiary złożone bezpośrednio w Redakcji naszej)

Zamiast życzeń i wizyt świątecznych Helena i Stanisław Łagunowie zł. 20.

Stefanostwo Reymond zł. 15.

p. Antoni Nowak zł. 20.

Tadeusz Lauterbach z żoną zł. 10.

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Środa 3.XII.

11.40 — Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień następny. 12.10 — Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych do g. 13.25 Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.20 — Przerwa. 15.25 — Komunikat harcerski. 15.50 — Radjokronika — korespondencję omówi dr. Marjan Stępowski. 16.15 — Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie pt. „Święty Marcin na białym koniu jedzie" — wygł. p. J. Krzewiński. Program dla dzieci starszych: W. Tatarkiewiczówna omówi „Listy od dzieci". 16.45 — Muzyka z płyt gramofonowycg Wesołe monologi i skecze. 17.15 — „Konno przez Patagonję"—wygł. kpt. Lepecki. 17.45 — Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińkskiego. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 — Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 — Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — „Ksiądz Ściegienny" (z dziejów spisków w Królestwie Polskiem) — wygł. prof. Henryk Mościcki. 20.15 — Odczyt „Muzyka krainy wschodzącego słońca" (ilustrowany oryginalną muzyką japońską z płyt) — wypowie p. Stefan Łubieniecki. 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan Nawrota Mieczysław Fogel (baryton) i Ludwik Ursztein (akomp.) 22.00 — Feljeton pt. „Koszula człowieka szczęśliwego" — wygł. p. Wanda Grabińska, 22.15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 22.50 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23.00 – Muzyka taneczna.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa „Oświata"!

Dyżury aptek

Z środy na czwartek apt. Łagodzińskiego, Plac 3-go Maja 1.

Z OKOLICY

Z obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego

w Przytyku

Przytyk obchodził 100-ną rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego bardzo uroczyście.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie uformował się pochód w liczbie około 600 osób i wyruszył przy dźwiękach orkiestry strażackiej przez miasto do budynku straży pożarnej. Tu odbyła się uroczysta akademja. Po odśpiewaniu, przez młodzież szkolną hymnu narodowego, do zgromadzonej publiczności w gorących słowach przemówił kierownik szkoły powszechnej w Przytyku p. Kazimierz Paczyński. W źródłowo opracowanym odczycie przedstawił cały obraz walki Narodu Polskiego w przełomowych chwilach poprzedzających upadek Polski jako Państwa, nawiązując do czasów obecnych i przyrównywując ówczesnych rycerzy 1830-31 r. do braci legjonowej — Wodza Piłsudskiego. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego a orkiestra strażacka odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po przemówieniu nastąpiły produkcje wokalne, wykonane przez chór młodzieży szkolnej tudzież przez chór Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej. Wygłoszono szereg okolicznościowych poematów i odśpiewano wiele pieśni patrjotycznych.

Uroczystość zamknął przemówieniem miejscowy sędzia p. Józef Cybulski, wyjaśniając przyczyny upadku Powstania i nawołując do jedności i miłowania się wzajemnego.

Po tem przemowieniu odśpiewaną została „Rota".

Miasto na tę uroczystość przywdziało odświętną szatę. Domy przyozdobiono we flagi o barwach narodowych.

Uczestnik.

Obwieszczenie

Komornik sądu powiatowego w Radomiu, 17 rewiru, Edmund Szczerbiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Piłsudskiego Nr. 15 na zasadzie art. 1141 i 1146 u p c. obwieszcza, że **dnia 18 marca 1931 roku** o godzinie 10 rano w sali posiedzeń wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu odbędzie się w drugim terminie publiczna licytacja nieruchomego majątku pod nazwą „Fabryka Ceramiczna „Rogalin", dawniej „Florus", położonego w m. Wierzbniku przy ul. Starachowickiej, pow. iłżeckiego, woj. kieleckiego, oznaczonego nr. pol 52, należącego do Jana-Marjana Pankracego, używającego jednego imienia Jana, Kicińskiego, a składającego się z dwuch działek gruntu o powierzchni: jednej około 6 mórg, a drugiej około 4 mórg, położonych w środku m. Wierzbnika, w miejscowości „Mokre-Staja", ze znajdującemi się budynkami fabrycznemi i gospodarczemi, a mianowicie: 1) murowanym budynkiem dwupiętrowym, frontowym mieszkalnym, 2) murowanym budynkiem, frontowym, fabrycznym, przeznaczonym na magazyn techniczny, 3) murowanym budynkiem piętrowym, fabrycznym, mieszczącym piec systemu Hoffmana i halę maszyn, 4) murowanym budynkiem fabrycznym, mieszczącym łamacz, 5) murowanym budynkiem piętrowym, fabrycznym, mieszczącym piec, 6) murowanym budynkiem parterowym, mieszczącym kotłownię, 7) murowanym budynkiem parterowym, gospodarczym, mieszczącym skład węgla, 8) drewnianym budynkiem parterowym, fabrycznym, mieszczącym kuźnię, 9) murowanym budynkiem piętrowym, fabrycznym, mieszczącym piec tunelowy, 10) szopą na drewnianych słupach, mieszczącą skład szamotu, 11) murowanym pomostem łączącym budynki, 12) murowaną ścianą oporową, 13) daszkiem pod wjazdem do budynku, 14) drewnianą szopą, 15) otwartą szopą na 39 słupach, 16) piętrowym domem murowano-drewnianym, mieszkalnym, 17) murowanym domem parterowym, mieszkalnym, 18) parterowym budynkiem murowanym, gospodarczym, przeznaczonym na stajnię, 19) dwiema szopami otwartemi na murowanych słupach i drewnianych, 20) trzema piecami do wypalania płytek posadzkowych, 21) tunelowym piecem do wypalania posadzki, 22) dwoma kominami fabrycznemi, 23) drewnianym ustępem,, 24) wąskotorową kolejką długości 340 mtr. i 25) kompletnem urządzeniem fabrycznem, szczegółowo wymienionem w opisie komornika sądowego na rewir iłżecki, sporządzonym dnia 28 grudnia 1928 roku.

Nieruchomość ta znajduje się w posiadaniu Jana-Marjana Pankracego Kicińskiego, w zastawie ani dzierżawie nie jest, ma zaprowadzoną księgę hipoteczną pod nazwą „Fabryka Florus w Wierzbniku", obecnie przemianowaną na „Rogalin", złożona w archiwum hipotecznem przy sądzie okręgowym w Radomiu i jest wyznaczona do licytacji na zaspokojenie należności Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 95 295 zł. 50 gr. z procentami i koszt. z tytułu wykonawczego sądu okręgowego w Warszawie i Skarbu Państwa w kwocie zł, 71.943 gr. 81 z procentami i kosztami z tytułu wykon. sądu okręg. w Radomiu.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 300.000 zł. i od licytanta będzie wymagana kaucja 10%, lecz nieruchomość może być sprzedana za cenę niższą od szacunkowej.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w kancelarji wydziału cywilnego sądu okręgowego w Radomiu

Radom, dnia 21 listopada 1930 roku.

Komornik Sądowy: **Szczerbiński.**

OGŁOSZENIE

Aby umożliwić zastosowanie energji elektrycznej **do ogrzewania**, Elektrownia Radomska proponuje pp. Odbiorcom przenośne liczniki gospodarcze z opłatą po 40 gr. za pierwsze 20 kilowatogodzin miesięcznego zużycia i po 20 groszy za następne kilowatogodziny miesięcznego zużycia. Zgłoszenia pp. Odbiorców na powyższe liczniki przyjmuje biuro Elektrowni.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str, za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: **JÓZEF BURSZTYN**. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki